Zagadnienia Rodzajów Literackich, XXXVII 1-2
PL ISSN 0084-4446

JANINA Z. KLAWE
Warszawa

FERNANDO PESSOA - POETA WIELOOSOBOWY (1888-1935)

Temu portugalskiemu poecie poświęcono nie tylko tysiące opracowań, ale i poematy, jak na przykład 6-stronnicowy *Stèles pour Fernando Pessoa*, napisany przez francuskiego poetę i tłumacza Roberta Bréchon [1]. W VIII części czytamy: "Il voyageait autours de sa chambre, de rêve en rêve / Attentif à la vérité de son illusion, guettant la realité / Pour la surprendre avant qu' elle ne se realise /" etc. Pessoa poszukiwał prawdy o świecie, jednocześnie będąc przekonany, że jest nieosiągalna: "Tajemnica rzeczy gdzież jest, gdzie jest, że się nie ujawnia /Aby przynajmniej ukazać nam, że jest tajemnicą?". Tak pisze Alberto Caeiro, jedna z postaci stworzonych przez Fernanda Pessoa. Takich postaci-poetów (bądź prozaików) stworzył więcej i różnorodność jego twórczości zadziwia. Już jako dziecko stwarzał wyimaginowane osoby z którymi prowadził rozmowy. Pierwszy był Chevalier de Pas (1894 r.), następnie powstaną w umyśle poety inne, z których najważniejsze omówimy, jako że ich rola w twórczości Fernanda Pessoa jest ogromna.

Jednak zaczniemy od podania podstawowych informacji o poecie i prozaiku, który jest w Polsce prawie nieznany, mimo sławy jaką się cieszy w świecie. Pisaliśmy o nim w "Kulturze" (nr 3, 16 marca 1975r.), w "Literaturze na świecie" (nr 2/46, luty 1975) wydrukowano kilka jego poematów oraz esej Meksykańczyka Octávia Paz (jego tłumacza na hiszpański), poświęcono mu kilka stron w czasopiśmie "Poezja" (nr 1-3, marzec 1990). Planowano wydanie antologii jego poezji w PIW'ie; dokonaliśmy wyboru, ale tłumacz nie poradził sobie z niezwykłą maestrią Pessoa.

Urodzony w Lizbonie, stracił ojca mając pięć lat. Drugie małżeństwo matki spowodowało, że wyjechał wraz z nią do Durbanu, do

---

[1] *Stèles pour Fernando Pessoa*, "Colóquio/Letras" nr 107, Lisboa 1989.

angielskiej kolonii Natal, gdzie ojczym został mianowany konsulem. Tak więc młody Pessoa chodzi do angielskiej szkoły, uczy się bardzo dobrze, opanowuje łacinę przy pomocy znakomitego latynisty i pedagoga W. H. Nicholsa. Jemu też zawdzięcza znajomość języka francuskiego W 1901 roku płynie wraz z rodziną (miał już wówczas dwie przyrodnie siostry) do Lizbony, zaś przed wyjazdem zdążył jeszcze napisać dwa angielskie wiersze, co odnotowujemy, gdyż Pessoa do końca życia będzie używał tego języka w niektórych utworach, choć oczywiście olbrzymia większość jego twórczości pisana jest po portugalsku. W Lizbonie napisze 15 krótkich wierszy portugalskich, wydrukowanych w gazetach (1902 r.). Po powrocie do Durbanu kontynuuje naukę, czyta bardzo wielu autorów angielskich, w tym Johna Miltona, Percy B. Shelleya, Johna Keatsa, Williama B. Yeatsa (z nim nawiąże potem korespondencję), Thomasa Graya a także Edgara A. Poe, którego trzy poematy przetłumaczy (*Kruk*, *Anabel Lee* i *Ulalu me*). Przetłumaczy też poemat Elizabeth Browning, napisany na cześć Camõesa.

Młody Pessoa studiuje z zapałem Platona, Arystotelesa, Zenona i Gorgiasza w angielskich tłumaczeniach. Interesuje się francuskimi pisarzami XIX wieku. Po francusku czyta *Sonatę Kreutzerowską* Lwa Tołstoja.

Porzuca początkowy zamiar wstąpienia na Uniwersytet w Kapsztadzie (egzamin zdał) i w 1905 r. powraca sam do Portugalii. Zaczyna uczęszczać na Wydział Filologiczny w Lizbonie, po półtora roku porzuca te studia i uczy się sam. Studiuje filozofów niemieckich, a także C.G. Junga. Dokładnie zapoznaje się z literaturą portugalską, głównie z poetami, z których kilku wywarło nań pewien wpływ: Almeida Garrett, Antero de Quental, Cesário Verde i Antonio Nobre - romantycy, dekadenci, symboliści (tu głównie Camilo Pessanha).

Próba założenia drukarni nie powiodła się i Pessoa zaczyna pracować w firmach handlowych jako tłumacz korespondencji w językach francuskim i angielskim. Do końca życia wytrwa przy tej pracy, która pozostawiała mu sporo wolnego czasu, poświęcanego pisaniu. W 1911 r. wykonuje dla Anglika Killoge'a tłumaczenia do antologii największych poetów angielskich. W 1912 r. publikuje swój pierwszy artykuł w nowopowstałym czasopiśmie kulturalno-filozoficznym "A Aguia" (Orzeł). Tematem jest *Nowa poezja portugalska rozpatrywana socjologicznie*. Artykuł wywołuje pewne zdziwienie, gdyż autor wyraża poglądy zupełnie odmienne od tego, co dotąd napisano. Pessoa reaguje następnymi artykułami w kilku numerach czasopisma, pod wspólnym tytułem *Nowa poezja portugalska w jej aspekcie psychologicznym* (1913). W tymże czasopiśmie publikuje prozę poetycką *Na Floresta de Alheamento* (*W lesie wyobcowania*). W następnym roku (1914)

opublikował w jednym numerze czasopisma "Renascença" dwa poematy: *Impressões do crepúsculo* (*Impresje o zmierzchu*) i O *Sino da minha Aldeia* (O *dzwonie z mojej wioski*). W tymże roku pojawiają się jego najważniejsze wyimaginowane postacie, którym przypisywał pewną część swoich utworów; nazwał je następnie heteronimami. Są to Alberto Caeiro, Alvaro de Campos i Ricardo Reis, a dla każdego z nich Pessoa stworzył biografie.

W tym okresie docierają do Lizbony nowe idee ekspresjonizmu niemieckiego, futuryzmu F.T. Marinettiego i awangardy francuskiej. Młodzi poeci i malarze postanawiają wprowadzić modernizm do Portugalii, zrywając z przeszłością. W marcu 1915 r. wydają czasopismo "Orpheu", finansowane przez przyjaciela Fernanda Pessoa, bardzo interesującego poetę Maria de Sá Carneiro. Redaktorami są Luís de Montalvor, poeta i wydawca, oraz Ronald de Carvalho, Brazylijczyk, poeta, eseista i historyk literatury. W pierwszym numerze Pessoa drukuje "dramat statyczny" w jednej odsłonie, pt. O *Marinheiro*, noszący jeszcze cechy symbolizmu, ale również - jako Alvaro de Campos - dwa poematy: O*piário* i O*de Triunfal*. Pierwszy szokował już od początkowej zwrotki: "I to w opium poszukuję pocieszenia, jakiegoś Wschodu na wschód od Wschodu". O*da triumfalna* objawia wpływ Walta Whitmana, którego Pessoa w tym czasie czytał i uważał za prekursora futuryzmu. Wprawdzie mówi się w niej o "maszynach w furii", ale Pessoa nie zrywa pochopnie z przeszłością: "teraźniejszość jest bowiem całą przeszłością i całą przyszłością. Istnieje Platon i Wergiliusz w maszynach i elektrycznych światłach". Przypomina się słynny poemat Whitmana *Passage to India*, jego dwa wersy: "The past - the infinite greatness of the past / For what is the present after all but a growth out of the past". Zresztą Pessoa (Campos), w tym kilkustronnicowym poemacie, w pewnym momencie wyraźnie pokpiwa sobie z manii nowoczesności, z "maszyn w furii" lub "wrzućcie mnie do paleniska, wrzućcie mnie pod pociąg" kpina jest tym bardziej oczywista, że dodaje swą opinię na tematy polityczne: "Parlament, polityki, preliminarze budżetowe / Preliminarze sfałszowane /. Preliminarz budżetowy jest tak naturalny jak drzewo / A parlament tak piękny, jak motyl" i dalej: "Cudowna piękność korupcji politycznych / Urocze skandale finansowe i dyplomatyczne / Napaści polityczne na ulicach / A od czasu do czasu kometa jakiegoś królobójstwa / Co oświetla dziwami i fanfarami niebo". Poeta nawiązuje tu do sytuacji w Portugalii, gdzie w 1908 roku został zastrzelony król Karol I i gdzie w 1910 roku ogłoszono republikę, co pociągnęło za sobą stale zmieniające się rządy i polityczne niepokoje.

Po ukazaniu się pierwszego numeru "Orpheu" młodych poetów (poza już wymienionymi reprezentowani byli Alfredo Pedro Guisado i

José de Almeda Negreiros - również malarz wybitnie utalentowany) zaatakowała prasa jako wariatów, kpiarzy i błaznów, czym się nie przejęli, gdyż zależało im właśnie na wywołaniu burzy w środowisku intelektualnym Lizbony. Drugi numer "Orpheu", tym razem pod redakcją Fernanda Pessoa i Maria de Sá Carneiro, ukazał się już w czerwcu z ilustracjami malarza kubisty Santa Rita Pintora. Zawierał poezje Angelo de Lima (ten rzeczywiście był psychicznie chory i przebywał w szpitalu dla wariatów), Eduarda Guisado, Armanda Cortes Rodriguesa, Luisa de Montalvor, Maria de Sá Carneiro, Raula Leal i oczywiście Fernanda Pessoa (*Chuva Obliqua* - *Skośny deszcz*) oraz Pessoa (Camposa) *Ode Maritima*. Pierwszy z tych poematów składa się z sześciu części i jest typowym przykładem tzw. *interseccionismo*, charakterystycznego dla modernizmu portugalskiego (i nie tylko), a polegającego na krzyżowaniu się krajobrazów oglądanych i wyimaginowanych, rzeczywistości i majaków sennych, wychwytywaniu subtelnych przejawów odczuć. Zresztą Pessoa porzuci szybko to eksperymentowanie, w którym - jak mówił - brak było szczerości [2]. Natomiast *Ode Maritima* Camposa (Pessoa), to kilkustronnicowy fresk na temat ludzi morza, statków, podróży, oceanów. I tu dostrzec można wpływ Whitmana, do którego Campos w tym okresie zwrócił się bezpośrednio w pięknym poemacie jako do "przyjaciela" i "brata"; czytamy w *Saudacaõ a Walt Whitman* (*Pozdrowienie W.W.*): "Dobrze wiesz Walt, że nie jestem niegodny ciebie, że jestem ci bliski". Czyżby ta sympatia do amerykańskiego poety pochodziła stąd, że napisał wspomniany już poemat *Passage to India*, gdzie oczywiście Portugalczycy (np. Vasco da Gama) są wspomnieni? Zwrócił naszą uwagę inny poemat Whitmana, zatytułowany *Unexpressed*. Zacytujemy kilka wersów: "After the countless songs, or long or short, all tongues, all lands / Still something not yet told in poesy's voice - something lacking. / Who knows? The best yet unexpressed and lacking". Sądzimy, że takie słowa to zachęta dla poety, który napisał: "Dawni żeglarze mawiali dumnie - żeglować jest konieczne, żyć nie jest konieczne. Wczuwam się w ducha tego zdania, zmieniając je tak, aby pasowało do mnie: żyć nie jest konieczne, konieczne jest tworzyć. Nie zamierzam korzystać z życia. Chcę jedynie uczynić je wielkim, nawet jeśli

[2] Pessoa stworzył jeszcze tzw. paulismo, związane z symbolizmem, lecz wyrażające odczucia bardziej wysublimowane, skomplikowane i nieokreślone. Ale to jego przyjaciele Mário de Sá Carneiro i Cortes Rodrigues staną się wyznawcami *paulismo*, jak to miał wykazać trzeci numer "Orpheu", który się nie ukazał z braku funduszy, ale który Pessoa skompletował (dziś już jest wydany). W tymże numerze zawarte są dwa poematy podpisane przez niego samego: *Gládio* (*Miecz*) i *Além Deus* (*Poza Bogiem*) oraz długi poemat jeszcze jednego heteronima, Coelho Pacheco, pt. *Para além doutro oceano* (*Za innym oceanem*).

moje ciało i dusza mają spłonąć w tym ogniu. Chcę uczynić je własnością ludzkości, nawet jeślibym miał je stracić jako moje własne. Coraz intensywniej tak myślę". Jest bardzo prawdopodobne, że Pessoa miał zamiar wyrazić to, co było dotąd *unexpressed and lacking*.

Omówimy obecnie wspomniane już heteronimy poety. Jak wiadomo, i inni wielcy poeci ulegali pokusom depersonalizacji, że wspomnimy tych z XX wieku, jak Ezra Pound, T.S. Eliot czy Yeats. Lecz żaden z nich nie posunął się tak daleko jak Pessoa. Stwarza on swój świat wychodząc z chaotycznej względności wszechrzeczy, aby dojść do pewnego absolutu do ładu. Starając się zrekonstruować prawdę o świecie i człowieku wciela się w różne typy ludzkie, w różne sposoby myślenia, chcąc - jak mówi - "stać się serią korali - istot połączonych przez nić-pamięć". Każdy z heteronimów przedstawia inny sposób widzenia świata, inaczej rozumuje, więc ma inny pogląd na życie. Wprowadzenie tych odmiennych osobowości było przedmiotem wielu interpretacji. Pytano poetę o powód stosowania depersonalizacji, dawał różne odpowiedzi. Przytoczymy w skrócie dwie: "Centralnym punktem mojej osobowości jako artysty jest to, że jestem poetą dramatycznym; we wszystkim co piszę objawiam stale egzaltację wewnętrzną poety i bezosobowość dramaturga" (z listu do João Gaspar Simõesa, jego pierwszego biografa, datowanego 11 grudnia 1931 roku). Innemu literatowi odpowiedział m.in.: "Przyczyną powstania moich heteronimów jest głęboka histeria, która we mnie tkwi. Nie wiem czy jestem zwykłym histerykiem czy też słuszniej będzie nazwać mnie histero-neurastenikiem (...). Tak czy owak, umysłowe pochodzenie moich heteronimów związane jest z organiczną i stałą tendencją do rozdziału osobowości i symulowania" (list do Adolfa Casais Monteiro również z 1931 roku). Jasne jest dla nas, że heteronimia tego genialnego poety ma podbudowę egzystencjalną, jest jakby dialektyczną grą. Można nawet mówić o olśniewającej schizofrenii tego niezwykle trzeźwo myślącego pisarza, jak tego dowodzą jego teksty prozą. Sprzeczność tkwiąca w tym zdaniu jest tylko pozorna: geniusz, jak to już ktoś słusznie zauważył, nie znajduje wytłumaczenia.

Pessoa opisał postacie heteronimów. I tak Ricardo Reis, wychowanek jezuitów, lekarz, latynista i hellenista, monarchista (po ogłoszeniu republiki wyjechał do Brazylii) był z przekonania poganinem. Alvaro de Campos to inżynier, zaś studia kończył w Glasgow (Anglia), ale to właśnie on, zgodnie ze słowami swego twórcy, był jego "najbardziej histerycznym histerykiem" i stał się przedstawicielem prądu, który poeta nazwał *sensacionismo* ("Odczuwać wszystko na wszystkie sposoby"). Alberto Caeiro nie miał zawodu ani prawie żadnego wykształcenia, mieszkał na wsi ze starą ciotką i żył ze skromnego spadku po rodzicach. Jedynym jego zajęciem było obserwowanie

przyrody i pisanie wierszy. Lecz to właśnie jego Pessoa nazwał mistrzem.

Znany meksykański poeta, noblista Octávio Paz, tłumacz Pessoa, twierdzi, że poszukiwał on utraconej tożsamości i stąd powstały jego heteronimy. Dał się zwieść słowom jakie wypowiedział Pessoa w jednym z poematów: "Nikt nie wie kim jestem i ja nie znam siebie". Octávio Paz zdaje się zapominać, że w obszernym dziale poetyckim, podpisanym własnym nazwiskiem, Pessoa daje dowód jak dobrze wie kim jest i jaką misję ma do spełnienia. W liście do przyjaciela od czasów "Orpheu", poety A. Cortesa Rodriguesa, datowanym 1917 roku, zwierza się z depresji w jaką popadł i niepokoju wewnętrznego, nad którym stara się zapanować "mając coraz większą świadomość ze straszliwej i religijnej misji jaką każdy człowiek genialny musi spełnić w służbie ojczyzny i ludzkości". Wziąwszy pod uwagę wielką ilość tłumaczeń na różne języki, Pessoa z pewnością przysłużył się ludzkości, natomiast swojej ojczyźnie zasłużył się nie mniej niż Luís de Camoes. Nie można też posądzać portugalskiego poetę o brak przenikliwości i jasności umysłu. Napisał np. w 1916 roku. "Dożyliśmy dziwacznej epoki, w której pojawiają się wszystkie cechy charakterystyczne dla dekadencji w połączeniu ze wszystkimi cechami życia intensywnego i pełnego nowości. Moralność rodzinna i społeczna zeszła do poziomu dekadencji z okresu końca cesarstwa rzymskiego. Merkantylizm polityczny, rozkład życia narodowego sięgnęły dna. Lecz wraz z tym wszystkim rozwija się przemysł, zwiększa się handel, nauka nieprzerwanie coś odkrywa, stale wzrasta komfort życia codziennego, a samo życie staje się coraz bardziej skomplikowane (...) Każdy z nas urodził się chory od tej kompleksowości. (...) Wszystkie problemy społeczne, perturbacje polityczne, nawet jeśli się nimi nie przejmujemy, odbijają się w naszej psychice, krążą w powietrzu którym oddychamy i w naszej krwi duchowej, stają się niepokojąco naszymi, jak coś co do nas należy. (*Textos Filosóficos*, t. I, Lizbona 1968).

Powróćmy jednak do heteronimów Fernanda. Wspomnieliśmy o kilku poematach Alvara de Camposa, a jest ich dużo więcej (104). W 1917 r. opublikował w jednym z czasopism tekst prozą poetycką, który określił jako "skandaliczny". Mowa tu o *Ultimatum*, który zaczyna się słowami: "Niech się wynoszą mandaryni Europy, precz!" I wymienia wielu znanych w Europie pisarzy, obdarzając ich niepochlebnymi epitetami: "Precz ty, Maurice Barresie, feministo akcji ...". Bernard Shaw nazwany jest szarlatanem szczerości, R. Kipling niezdarnym imperialistą, G. D'Annunzio trywialnością pisaną greckimi literami, itd. Politycy też są źle potraktowani: Wilhelm II, Lloyd George, Briand - "Precz, wszyscy precz, ultimatum dla wszystkich".

Następnie Campos wymyśla narodom Włoch, Francji, Anglii, Niemiec, Austrii, Belgii, Rosji, Hiszpanii, Stanom Zjednoczonym, Portugalii ("resztce monarchii gnijącej w republice") i Brazylii. W sumie stwierdza: "Epoka zła i przeciętniaków, lokajów z aspiracjami lokajów, aby być królami lokajów". W pewnym momencie (tekst ma 17 stron) Campos nawiązuje do toczącej się właśnie wojny: "Proklamujcie bardzo głośno, że nikt nie walczy o wolność ani o prawo! Że wszyscy walczą ze strachu jedni przed drugimi. Ich cele są wielkości kilku milimetrów". Wyjaśnia następnie, że Europa pragnie wielkiej idei, wielkich ludzi, nowej inteligencji (...) I dalej: "W dziedzinie literatury należy porzucić myśl, że każdy ma prawo wyrażać to, co czuje. Tylko taki ma prawo wyrażać to, co czuje, kto czuje to, co wielu odczuwa. Artysta, którego sztuka będzie syntezą-sumą odczuć innych. W filozofii należy znieść koncept prawdy absolutnej. Stworzyć superfilozofię. Największą prawdą będzie suma-synteza największej ilości tych prawdziwych idei, które sobie przeczą".

Pessoa powie o Camposie, że właściwie jest on wielkim prozaikiem, dobrze znającym zasady rytmu. Ale to właśnie Campos - histeryczny Campos uosabia nihilizm moralny, pochodzący z niepokoju i zagubienia człowieka we współczesnym świecie, w którym umierają dające pocieszenie mity i który dławi go coraz bardziej zmechanizowaną cywilizacją. W drugiej fazie twórczości Campos wyraża znudzenie "nowoczesną cywilizacją". Mówi w poemacie *Lisbon Revisited* (1923, tylko tytuł jest angielski): "Nie przynoście mi estetyk, nie mówcie mi o moralności / Zabierzcie stąd metafizykę, nie wymieniajcie mi zdobyczy nauk / Nauk, mój Boże, nauk! / Sztuk, całej nowoczesnej cywilizacji /.../ Nie nudźcie mnie na miłość boską! /.../ Zostawcie mnie w spokoju /.../ Chcę być sam!". Natomiast w ostatniej fazie twórczości Campos wyrazi całkowite zniechęcenie: "Jestem nikim / Nigdy nie będę niczym / Nie mogę chcieć być kimkolwiek / A poza tym są we mnie wszystkie marzenia świata /.../ Tuliłem do piersi więcej ludzi niż Chrystus / Tworzyłem filozofie jakich by żaden Kant nie wymyślił / Ale jestem i może zawsze będę tym z poddasza / Nawet jeśli tam nie mieszkam /.../ Będę zawsze tym, który czeka aby mu drzwi otworzono, stojąc przed ścianą bez drzwi" (*Tabacaria* - Sklep tytoniowy, 1928).

Jak już wspomnieliśmy, zupełnie inny był Alberto Caeiro. W pierwszym z 49 poematów, zebranych pod tytułem O *Guardador de Rebanhos - Pasterz trzód, Trzody to moje myśli*, poemat IX, Caeiro mówi: "Moja dusza jest jak pasterz / Zna wiatr i słońce / I idzie wraz z porami roku / Idzie i patrzy". W V poemacie czytamy: "Jest wiele metafizyki w niemyśleniu o niczym /.../ Tajemnica rzeczy? Czy ja wiem co to jest tajemnica? / Jedyną tajemnicą jest to, że są tacy, co

B.U.

myślą o tajemnicy /.../ Jedyne wewnętrzne znaczenie rzeczy / Jest to, że nie mają żadnego znaczenia wewnętrznego". Ten zwolennik *aurea mediocritas* jest szczęśliwy, że żyje wśród rzeczy pięknych, wśród kwiatów i pól, nie myśli o przeszłości ani o przyszłości nie ma ambicji, ani pragnień. A poezja? "Być poetą nie jest moją ambicją / Jest to mój sposób bycia w samotności".

Dodajmy, że Caeiro napisał 6 poematów pt. *Zakochany pasterz* (*O Pastor Amoroso*), w których wyznaje m.in. "Myślę o tobie i ta myśl wypełnia mnie całkowicie /.../ Myślę o tobie, szepczę twoje imię i nie jestem sobą: jestem szczęśliwy". Zresztą Caeiro w trzecim zbiorze poezji *Poemas Inconjuntos* (*Poezje niespójne*, 49 utworów) stwierdzi, że uległ iluzji, iż darzono go afektem, ale przyjął to spokojnie: "Nie byłem kochany z jednego ważnego powodu / Bo nie miało to się stać / Pocieszyłem się powracając do słońca i deszczu /.../ Pola w końcu nie są tak zielone dla tych, co są kochani / Jak dla tych niekochanych". Nic dziwnego, że Alvaro de Campos podziwia go i nazywa mistrzem (znali się dobrze, jak zresztą znali Ricarda Reisa, trzeciego z głównych heteronimów Pessoa).

W poezji Ricarda Reis wyraźny jest wpływ Lukrecjusza, zaś głównie Horacego, który etykę stoików łagodził doktryną Epikura. Obaj są moralistami, tak Horacy, jak Reis, i opierają swą praktyczną filozofię na refleksji na temat nieubłaganego biegu czasu; przypominają, że życie przemija szybko i zachęcają do spokojnego korzystania z dni nam danych, do umiaru w pragnieniach i przyjemnościach. Ale w utworach Reisa wiele jest smutku i pesymizmu. Nie ufa bogom, "Gdyż nie zdradzają prawdy, a może sami jej nie znają". Wyczuwa, że jest jakaś siła wyższa i bezlitosna, której wszyscy jesteśmy podlegli. Tą siłą jest Los. To on dyktuje nam postępowanie i wyznacza godzinę śmierci. Reis boi się losu: "Cierpię Lidio z obawy przed Losem". Nie ma pogody ducha Caeira, jest poganinem-dekadentem. Szuka pomocy u Greków, a ponieważ ci zdecydowali przyjmować los z godnością i on do tego dąży. Narzuca sobie autodyscyplinę: "Przyjmę co mi jest dane / Tego, co brakuje, nie chcę". Oczywiście ody i epigramy Ricarda Reisa (jest ich 126) zawierają dużo więcej treści niż to, co przedstawiliśmy. Przytoczymy następujący fragment, dający pojęcie o całości: "Pragnę od bogów tylko tego, aby o mnie nie pamiętali / Będę wolny - bez szczęścia lub nieszczęścia / Jak wiatr, który jest życiem, powietrze, które jest niczym / Nienawiść i miłość jednako nas poszukują; obie, każda na swój sposób, nas udręczają./ Ci są wolni, którym bogowie niczego nie dają". Utwory Reisa nie mają tytułów.

Warto dodać, że Pessoa tak dalece był zafascynowany poezją i filozofią starożytnych, iż miał zamiar stworzyć "portugalską szkołę neo-pogańską". Jeden z nie wymienionych dotąd heteronimów, filo-

zof António Mora podbudował teoretycznie tę "szkołę" w tekstach O *Regresso dos Deuses* i *Os fundamentos do Paganismo*, zaś Ricardo Reis ułożył *Programa General do Neopaganismo Português*. W tekstach tych znajdują odbicie niektóre idee Edwarda Gibbona, wyrażone w słynnym dziele *The Decline and Fall of the Roman Empire*, a także idee poety Matthew Arnoldsa, wyrażone w jego *Essays in Criticism*. Zgodnie z Charlesem Maurrasem Pessoa wyróżnił trzy główne elementy hellenizmu: racjonalizm, harmonie i obiektywizm. W 1917 r. chciał wydać zbiorek poezji, które miałyby zaprezentować jego neo-pogańską szkołę. W skład zbiorku weszłyby poematy *Pasterz trzód* Alberto Caeiro, *Ody* Ricarda Reisa, wspomniane dwa teksty Antónia Mora i tekst podpisany przez Pessoa pt. O *Paganismo Superior*. Zbiorku nie wydał, niektóre poematy wydrukowano w czasopismach "Athena" i "Presença" w 1924 i 1931 r. Obecnie wszystkie teksty są wydane.

Wśród postaci stworzonych przez Pessoa znajduje się jeszcze jedna, o której powiedział, że jest jego semi-heteronimem: "Jest semi-heteronim, gdyż jego osobowość, nie będąc moją osobowością, jest jej zniekształceniem. To jestem ja, ale bez mojego sposobu rozumowania i mojej uczuciowości". Mówimy tu o Bernardzie Soares, autorze *Księgi niepokoju* (*Livro do Desassossego*), pisanej prozą od 1913 roku. Jest to rodzaj dziennika czy pamiętnika, a właściwie są to zapiski na różne tematy - literackie, socjologiczne, religijne i inne. Niektóre zapiski mają formę aforyzmów, w niektórych znajdujemy wypowiedzi na temat postaci historycznych. Ponieważ Bernardo Soares jest pomoknikiem księgowego w firmie handlowej, niektóre fragmenty związane są z życiem urzędnika, jego dniem codziennym w biurze i poza im (przypomnijmy, że Fernando Pessoa również pracował w firmie handlowej, ale jako tłumacz). Lecz *Księga niepokoju* jest głównie jakby katalogiem fascynacji tego poety i daje świadectwo nieograniczonej wyobraźni autora, znanej nam zresztą z jego poezji. Pessoa jest świetnym analitykiem stanów duszy, zaś pisanie jest dla niego prawdziwą przyjemnością. Dla Bernarda Soaresa jest ucieczką od monotonii życia: "Lubię mówić. Powiem lepiej: lubię używać słów. Słowa są dla mnie czymś cielesnym, czego można dotknąć". Cieszy się, iż może pisać prozę i że przychodzi mu to łatwo: "Lepiej jest pisać niż odważać się żyć, choćby żyć nie było niczym innym jak kupowaniem bananów w słońcu, jak długo świeci /.../ Piszę bo to jest moim celem, szczytem wyrafinowania, kultywowaniem stanów duszy, poszukiwaniem wewnętrznej rzeczywistości". Wyraża jednak ubolewanie, że nie w stanie napisać powieści, a tylko tworzy "fragmenty, urywki, wypisy z tego, co nie istnieje".

Księga niepokoju (wybór) zostanie wydana po polsku w "Czytelniku" w naszym tłumaczeniu. W Portugalii wydano ją po raz pierwszy

dopiero w 1982 roku. Od tego czasu ukazała się w innych krajach, ciesząc się niezmiennym powodzeniem. W Anglii ukazały się w 1991 roku jej trzy (!) tłumaczenia, czwarte na język angielski w Stanach Zjednoczonych.

Omówiliśmy heteronimy Fernanda Pessoa. Dodajmy, że te poetykkie zebrane zostały w tomie *Ficções do Interlúdio*, a wydane po śmierci autora, jak prawie cała jego twórczość (zaczęto ją wydawać gdy uzyskano dostęp do słynnego kufra, w którym Pessoa odkładał prawie wszystko, co napisał. Jest tego około 27 tysięcy stron! Jak powiedział wspomniany wyżej tłumacz Pessoa, Robert Bréchon: "Tu habitais ton avenir / Ta demeure a construir était ta gloire" [3].

Za życia Pessoa wydał jedynie cztery broszurki poezji w języku angielskim (*33 Sonnets*, 1918; *Antinous*, 1918; *English Poems I-II*, 1921; *English Poems III-Epithalamium*, 1921) oraz - na rok przed śmiercią - tom poezji portugalskich pt. *Mensagem* (*Przesłanie*). Są to piękne poematy, pisane w latach 1918-1934 i odznaczają się perfekcją formy oraz patriotyczno-mistyczną treścią. Opiewa w nich zarówno powstanie państwa portugalskiego, jak i wielkie postacie historii kraju "gdzie ziemia się kończy, a morze zaczyna", w tym oczywiście słynnych żeglarzy, jak Diogo Cão - odkrywca Konga; Bartolomeu Diasa, odkrywcę Przylądka Dobrej Nadziei; Vasco da Gamę, odkrywcę drogi morskiej do Indii; Magellana (Fernão de Magalhães), który odbył pierwszą podróż dookoła świata. Poeta pragnie przypomnieć Portugalczykom ich niezwykłą przeszłość i "Obudzić tego, co w śnie pogrążony, kiedyś był Panem Mórz" (Poemat *Przedświt*). Tomik *Mensagen* dzieli się na trzy części o następujących tytułach: *Brasão* (*Herb*), *Mar Português* (*Morze portugalskie*) i O *Encoberto* (*Ukryty*). Ten ostatni tytuł związany jest z legendą o mającym nastąpić powrocie króla Sebastiana (1554-1578), który poległ na polu walki w Afryce, pod Alcacer-Quibir, ale nie chciano przyjąć tego do wiadomości i powstała legenda, że żyje na jakiejś wyspie i powróci, aby odzyskać tron portugalski, którym zawładnął jego bliski krewny, Filip II Hiszpański, jako że Sebastian nie pozostawił następcy. Nie sposób omówić poezji zawartych w *Mensagen*, gdyż trzeba by streścić historię Portugalii, co oczywiście nie jest możliwe w tym miejscu. Powiemy tylko, że ostatni poemat części *Morze portugalskie* nosi tytuł *Modlitwa* i kończy się słowami: "I jeszcze raz zdobądźmy nieskończoność / morza czy inną, lecz niech będzie nasza" Cały tomik kończy się poematem *Mgła* (*Nevoeiro*), metaforycznie przedstawiającym współczesną Pessoa sytuacji Portugalii, i zachętę do czynu: "Już czas". Uzupełnie-

[3] *Ode à Fernando Pessoa*, "Colóquio/Letras" nr 63, Lisboa 1981.

niem *Mensagen* jest długi poemat *Quinto Império* (*Piąte cesarstwo*), gdzie poeta również opiewa w niezwykłych metaforach chwałę dawnej Portugalii, objawia pragnienie absolutu, wyraża ideały i cele do osiągnięcia w przyszłości - to wszystko czego nostalgicznie pragnie. I trzeci poemat bardzo patriotyczny, poświęcony tym razem zabitemu w 1918 roku prezydentowi Portugalii, po którym Pessoa oczekiwał, że spowoduje odrodzenie kraju. Nosi tytuł *A Memória do Presidente-Rei Sidónio Pais* (*Ku pamięci Prezydenta-Króla Sidónia Pais*).

Inny zbiór poematów ortonimicznych nosi tytuł *Cancioneiro* (*Kancjonarz*). Znajdują się tutaj może najpiękniejsze poezje, jak np. serie *Além Deus* (*Poza Bogiem*, 3 poematy), *Passos da Cruz* (*Droga krzyżowa*, 14 poematów) oraz O *Ultimo Sortilégio* (*Ostatni z czarów*), w którym powiedział, że jest "dramatyczną interpretacją magii transgresji". Niektóre poezje odznaczają się głębią filozoficzną, inne są mistyczne i okultystyczne. W jednym z sonetów Passos da Cruz czytamy między innymi: "To nie ja opisuję. Ja jestem płótnem / A utajona ręka zabarwia kogoś we mnie./ Skazałem mą duszę na zatracenie / A mój początek zakwitł w końcu" (sonet XI), w innym mieni się "wysłannikiem nieznanego króla, spełniającym niejasne instrukcje z zaświata" (sonet XIII). Trzeba dodać, iż Pessoa bardzo interesował się okultyzmem i doktrynami ezoterycznymi, różokrzyżowcami, zenbuddyzmem. Odkrył w sobie zdolności mediumistyczne i nawet miał zamiar zostać astrologiem. *Cancioeiro* po raz pierwszy ukazało się drukiem w tomie *Poesias* w 1942 roku. Są w nim zresztą i wiersze ironiczne lub żartobliwe (Pessoa miał bardzo rozwinięte poczucie humoru).

W poematach ortonimicznych występuje przewaga wyobraźni, połączonej z niezwykłą jasnością umysłu. Pessoa jest wirtuozem zwięzłego słowa, co powoduje, że trudno go tłumaczyć, gdyż trzeba właściwie odczytać jego kunsztowne metafory, jego przenośnie. W niektórych poematach występuje zniechęcenie do życia, rewolta przeciw bezsensowności ludzkich poczynań: "Trzeba zlikwidować przydatność wszystkich mostów / Przybrać w obcość krajobrazy wszystkich ziemi zakątków / Wyprostować siłą łuki horyzontów / I biadać, iż musimy żyć jak ostry góralskiego wiatru szum" (*Hora Absurda - Niedorzeczna godzina*). Często w swej twórczości podkreśla swą samotność, ale była ona najwyraźniej zamierzona, gdyż miał kilku przyjaciół i wielu znajomych, drukował swe poszczególne utwory w 13 czasopismach. Można sądzić, że poetę ludzie przeważnie nudzili, gdyż górował nad większością swoją niezwykłą inteligencją. A jednak kontakty stale podtrzymywał będąc stałym gościem kilku kawiarni w Lizbonie, najczęściej w Martinho de Arcada, położonej na placu skąd rozciąga się widok na rzekę Tag i jej ujście do Atlantyku. Warto dodać, że w jego

życiu zaistniała tylko jedna kobieta, Ofélia de Queiróz, siostra poety Carlosa. Romans trwał krótko: w jednym z listów Pessoa wyjaśnił jej, iż miłość jest uczuciem zbyt absorbującym, by móc pogodzić je z tym, co uważał za najważniejsze w życiu: ze swą twórczością literakką.

W latach sześćdziesiątych wydano wiele ineditów poety, po pracochłonnym ich odczytaniu (część poezji pisana ręcznie i bardzo niewyraźnie). Stale pojawiają się nowe wydania, a w grudniu 1993 r. ukazał się jeszcze jeden tom ineditów, przygotowywanych od kilku lat, który wedle słów Teresy Rity Lopez, specjalistki od Pessoa, ukazuje poetę w nowym świetle i stanowi prawdziwą sensację. Tytu łPessoa Inédito. Niestety, nie znamy jeszcze tej książki. Dodajmy, że Pessoa jest również autorem czterowersów "w ludowym guście", pogodnych w tonacji, że pisał teksty zatytułowane *Fausto* (część wydano w 1952 r.). Ostatnio w 1988 r. znana badaczka tekstów Pessoa, Teresa Sobral Cunha, zebrała całość tych poematów w tomie *Fausto, Tragédia Subjectiva*. W naszym przekonaniu mamy tu do czynienia z jeszcze jednym heteronimem poety, choć nie można wykluczyć pewnego wpływu dramatu Marlowe'a z końca XVI w. czy *Fausta* Goethego z 1808 i 1832 r.

Fernando nie stronił też od satyry, czego dowodem jest niedługi utwór prozą O Banqueiro Anarquista (tłumaczenie polskie w "Dialogu" nr 2, luty 1991), w którym kpi zarówno z bankierów, jak i z anarchistów.

Dzieła prozą omawianego autora zdradzają jego niepospolitą inteligencję, czy to gdy wypowiada się na temat Portugalii w tomie *Sobre Portugal* (1979), czy na temat doktryn estetycznych w *Páginas de Doutrina Estética* (1946) i *Páginas de Estética e de Teoria e Crítica Literária* (1967), czy na różnorodne tematy w *Textos Filosóficos* (1968). Cenne uwagi na swój temat zawarł w *Páginas Intimas e de Auto-Interpretação* (1966).

Pessoa jest niezmiernie popularny w Brazylii, gdzie można go czytać w oryginale. Zaczęto go tam wydawać od 1944 r., zaś ostatnie wydanie pochodzi z 1987 r. Obejmuje całość odczytanych poematów i jest doskonale opracowane. Tytuł: *Fernando Pessoa - Obra Peética*. Bardzo interesujący wstęp napisała Nelly Novais Coelho - znana specjalistka od literatury portugalskiej. Pomieszczono w tomie 1115 poematów.

Warto wspomnieć co o poecie portugalskim powiedzieli znani poeci brazylijscy. Nawiązując do heteronimów Cecília Meireles napisała w 1944 r.: "Pośród nich wszystkich, Fernando Pessoa - on sam też nie jest łatwy: z jednej strony jest najczystszym lirykiem, a jednocześnie jest ezoteryczny i nagle staje się proroczy i patriotyczny".

Murilo Mendes w tymże roku 1944 stwierdził: "Wartość artystyczna jego poezji jest niezrównana (...) Ogromnie skomplikowany, dotknął największej prostoty. Powtarzam: u żadnego innego poety nie dostrzegam tak wielkiej jasności umysłu. Ale nie jest racjonalistą". Lúcio Cardoso: "Sam Walt Whitman nie miał więcej wigoru, gdy opiewał życie i wolność". I wreszcie Lêdo Ivo: "W jego dziele, pod godłami mitu i pragnienia, dwuznaczności i absurdu, rewelacji, która jednak jest ukrywaniem, odbija się świat w jakim żyjemy".

Warto wspomnieć o pierwszych antologiach Pessoa, wydanych w językach obcych: w 1957 r. w Madrycie, w 1960 r. w Paryżu, w 1961 r. w Buenos Aires, w 1962 r. w Meksyku (tłumaczył Octávio Paz), w tymże roku we Frankfurcie nad Menem, w 1967 r. w Mediolanie (we Włoszech ukazało się najwięcej tłumaczeń dzieł Pessoa i opracowań na jego temat), w 1968 r. w Pradze, w 1971 r. w Cardiff, Edynburgu i Chicago, w 1972 r. w Barcelonie, w 1973 r. w Tallinie, w 1977 r. w Sofii, w 1978 r. w Amsterdamie i Moskwie, itd. Pessoa jest stale wydawany w świecie w tym w Chinach i Japonii. Poświęcono mu wiele kongresów międzynarodowych. Należy wyrazić żal, że w Polsce nie ukazała się dotąd żadna antologia jego poezji. Czyżby dla polskich poetów był zbyt trudny, a może niezrozumiały? W *Księdze Niepokoju* Soares napisał: "Są mymi braćmi twórcy sumienia świata - pogmatwany dramaturg William Shakespeare, szkolny nauczyciel John Milton, włóczęga Dante Alighieri ... " I z pewnością nie jest to megalomania.

FERNANDO PESSOA - POETA MULTIPLO (1888-1935)

RESUMO

O grande poeta Fernando Pessoa é pouco conhecido na Polónia, aspesar de alguns esforços que se fizeram para apresentar a sua obra. Não apareceu no nosso país nenhuma antologia deste genial autor, só alguns artigos nas revistas literárias, com quatro ou cinco poemas seus, escolhidos por acaso e pouco representativos. No nosso artigo procuramos dar informações básicas sobre a vida e a obra de Pessoa, explicar a sua heteronímia, sublinhar a grande originalidade do poeta e do prosador, assinalando a próxima aparição de uma antologia do *Livro do Desassossego*, na nossa tradução.

Referimo-nos a fama mundial de Pessoa, citamos algumas opiniões sobre a obra do Poeta, enumeramos as primeiras antologias em línguas e strangeiras, sublinhamos o excelente conhecimento da obra pessoana no Brasil.

Citamos alguns curtos trechos de seus poemas e - para terminar - insistimos na necessidade da publicação de uma parte de aua imensa e variegada obra poética.